Nr. 127. Kraków, Poniedziałek 18 Marca 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	66 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwukr. „ „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
w Państwie Niemieckiem	66 „ — „	38 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
w innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. kasy oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bopesti i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 8; Psaro [illegible] F. Bujczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafiko w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Bochenek, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5, W Jarosławiu J. Sosszyński. — W Tarnowie M. Bocheck. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — B. Schalek (Wollzeile, —

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 9 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Hr. Andrassy o stosunku Polaków do Austryi.

W niedzielnem wydaniu przynosi »Zeit« następujące wywody hr. Juliusza Andrassyego:

»Ostatnie wypadki w austryackiej Radzie państwa obudziły oczywiście i na Węgrzech jak największe zajęcie, gdyż my od wieków żywimy głęboką sympatyę dla Polaków i bylibyśmy szczerze ubolewali, gdyby owe wypadki w polityce austryackiej spowodowały szkodliwe skutki. **Położenie Polaków było niezaprzeczenie ciężkie** Wystąpiło na jaw poważne wzburzenie, które niepokoiło wszystkich polityków, mających, podobnie jak ja, to zapatrywanie, że jedynie tak zwane **austro-polskie rozwiązanie** zdoła załatwić jednę z najdonioślejszych kwestyj, jakie wojna obudziła.

Gdyby panujące wśród sfer polskich wzburzenie było spowodowało odrzucenie przez Radę państwa budżetu i kredytów wojennych, byłoby to w najwyższej mierze przykrem nietylko dla Austryi, **lecz dla całej monarchii.** Jeżeli Polacy oparli się wszystkim ponętom i ponownie udowodnili swój realno-polityczny rozsądek, to przynosi im to zaszczyt, a ja godzę się w zupełności na uznanie, wyrażone z tego powodu przez »Zeit«.

Nikt nie ubolewałby serdeczniej odemnie, gdyby się powiodło przyjaciołom pokoju tryumfowanie nad stronnictwami, chcącemi pracować w obrębie parlamentu, i zniszczenie parlamentu. Występowałem zawsze w obronie zasady, że parlamentu austryackiego nie należy ubezwładnić i skazać na milczenie. Gdy w parlamencie rozgrywały się hałaśliwe sceny, zagrażające normalnej jego działalności, słyszałem niejeden zarzut z obu stron Litawy. Obecnie stwierdzam z zadośćuczynieniem, że Polacy ogarnęli powagę chwili i przez swoje zachowanie się podczas głosowania umożliwili uchwalenie budżetu.

Mam nadzieję, że na podstawie uzupełniającej ugody, zawartej w protokole z dnia 4 bm., **dokona się zwrot w nastroju narodu polskiego** i umożliwi powrót do normalnych stosunków zarówno w Austryi, jak **pomiędzy Austryą a Polską.**

Nic nie byłoby szkodliwszego dla powagi monarchii na zewnątrz, jak podkreślanie fałszywych sądów, że bez parlamentu można wogóle rządzić, a nawet lepiej. **To kokietowanie z absolutyzmem musi być dla każdego niesympatycznem.** Obecnie podczas wojny hasła absolutyzmu są niebezpieczne.

Dlatego przy rozwiązaniu **zagadnienia polskiego** należy dążyć do takiego porozumienia, które po żadnej stronie nie wywołałoby rozgoryczenia. Naród polski, okazujący zawsze przywiązanie do Austro-Węgier, przyłączy się rzetelnie do Austryi, **jeżeli interesy jego będą sprawiedliwie uznane.** Przez roztropną i przewidującą politykę trzeba stworzyć podstawę, na której wchodzące w grę czynniki będą mogły porozumieć się. **Przy dobrej woli znajdzie się wyjście.** Ale wola musi być silna i nie bać się drogi nie zawsze równej i gładkiej«.

Wystąpienie narodowych demokratów z Koła polskiego

Przez piątek i sobotę odbywały się w Krakowie, w sali Towarzystwa Lekarskiego, obrady mężów zaufania stronnictwa narodowo-demokratycznego z całego kraju, z udziałem posłów tego stronnictwa. Przedmiotem obrad było stanowisko, jakie zająć mają posłowie parlamentarni tego stronnictwa, z powodu uchylenia się Koła polskiego od głosowania w Radzie państwa nad prowizoryum budżetowem.

O wyniku tych obrad donosi »Głos Narodu«:

»Posłowie grupy narodowo-demokratycznej wystosowali do prezydyum Koła polskiego obszerne pismo, w którem oznajmiają, że **za zgodą kierujących organów stronnictwa, występują z Koła polskiego«.**

»Zasadnicze motywy tego kroku streszczone są w ustępie:

»Decyzyę tę powzięło nasze stronnictwo, którego naczelną zasadą jest idea narodowej jedności i solidarności, z tem przekonaniem, że dalsze pozostawanie nasze w Kole polskiem **nie da się pogodzić z obowiązkiem solidarności narodowej** i z utrzymaniem tego programu narodowego, które Koło polskie i Koło sejmowe w uchwałach majowych roku zeszłego jednomyślnie przyjęły«.

Porozumienie polsko-niemieckie.

(Telefonem).

Wiedeń, 18 marca.

»Vossische Ztg.« podkreśla fakt, że sfery oficyalne zalewają pisma ogłoszeniami i głosami prasy polskiej, z którychby wynikało, że w **najbliższym czasie nastąpić ma porozumienie między Polską a Niemcami.** Między innemi przytacza pismo półurzędowe wywody warszawskiego »Gońca«, przemawiające za **przymierzem i konwencyą wojskową Polski z Niemcami.**

Dążenia pewnych sfer polskich do porozumienia się z Niemcami pochodzą stąd, iż **Polacy dążą obecnie do zapobieżenia utracie ziemi polskiej** na rzecz Niemiec pod pretekstem zabezpieczenia granic.

W sprawie Chełmskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 marca.

»Bayrischer Courier« podał niedawno wiadomość, jakoby hr. Czernin rokowania co do wytyczenia granicy między Polską a Ukrainą w gubernii chełmskiej prowadził z delegatami ukraińskimi sam w swoim własnym pokoju w Brześciu Litewskim. Tę wiadomość powtórzył 13 bm. »Kurjer Warszawski«.

Polska agentura prasowa dowiaduje się z poinformowanego źródła, **że ta wiadomość jest zupełnie mylna.** Rokowania z delegatami ukraińskimi w kwestyach granicznych, zwłaszcza także o wytyczeniu granicy w gubernii chełmskiej, toczyły się na kilku posiedzeniach austro-węgiersko-niemiecko-ukraińskiej komisyi politycznej i na konferencyach z delegatami ukraińskimi, **zawsze w obecności niemieckich członków komisyi.** Wszystkie inne wiadomości są wymysłem.

Rokowania z Rumunią.

Wiedeń, 18 marca.

Delegaci państw rokujących oczekują lada chwila przybycia nowego rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, M i s u.

(Minister Misu, który był dotąd posłem rumuńskim w Londynie, miał już przed kilku dniami przybyć do Bukaresztu. Tymczasem w drodze powrotnej z Londynu zatrzymał się w stolicy szwajcarskiej, Bernie, i dotąd tam przebywa z niewiadomych powodów. Misu, wedle planu podróży, ma przez Wiedeń w towarzystwie austryackiego oficera sztabu generalnego udać się do Bukaresztu. U. R.).

Ten fakt nie wpłynie jednakże na bieg rokowań, gdyż Rumunia znajduje się w położeniu przymusowem.

Delegat bułgarski, Momczyłow, udał się do Sofii, celem złożenia sprawozdania.

Żądania Austro-Węgier wobec Rumunów.

(Telefonem).

Wiedeń, 18 marca.

»Morgen« donosi z Berlina:

»Taegliche Rundschau« donosi, że Austro-Węgry przedłożyły Rumunii następujące żądania:

Chocim przyłączony ma być do Bukowiny. Żądanie to ma odpowiadać życzeniu tamtejszej ludności.

Ważne pod względem strategicznym wzgórza, panujące nad drogami górskiemi do Rumunii, **mają należeć również do Austro-Węgier.**

Pas graniczny, przypadający Austryi, niema przekraczać nigdzie szerokości 20 klm. Obszar ten jest przeważnie słabo zaludniony, pokryty lasami.

Znaczniejszej korektury granic domagają się Austro-Węgry tylko na przestrzeni od przełęczy Czerwonej Wieży aż do Dunaju. Austrya dąży do zapewnienia sobie wolnego przejazdu przez Dunaj i ma być w przyszłości nadbrzeżnem państwem nad Dunajem.

Misya Marghilomana.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 18 marca.

Król rumuński kazał Marghilomanowi przyjechać do Jass i prosił go o utworzenie nowego gabinetu. Marghiloman prosił o czas do namysłu i wrócił do Bukaresztu, aby wejść w kontakt z przedstawicielami mocarstw centralnych. Odbyły się dłuższe konferencye. Dziś wieczór udaje się Marghiloman do Jass i po ponownem posłuchaniu u króla powoźmie swą decyzyę.

O przywrócenie monarchii w Rosyi.

Budapeszt, 18 marca.

»Az-Est« donosi ze Sztokholmu:

Pewien wybitny finansista rosyjski, który przybył do Sztokholmu, opowiadał, że Lenin spostrzegł już, iż dalsze utrzymanie rządu bolszewików zapomocą gwałtów rozpęta burzę, która te rządy zmiecie. Ażeby temu zapobiedz, Lenin nawiązał rokowania z socyalistami rewolucyjnymi i pogodził się z mienszewikami. Także z Niemcami rokowania są w toku.

Wypuszczenie z więzienia w. ks. Michała i przywódcy robotników, Tereszczenki, jest w związku z owemi rokowaniami.

Kadeci występują stanowczo za przywróceniem monarchii i tylko pod tym warunkiem mają zaprzestać agitacyi przeciwko pokojowi.

Ratyfikacya traktatu brzeskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 18 marca.

»Sonn- und Montagsztg.« donosi:

Dowiadujemy się, że powszechny kongres sowietów w Moskwie **ratyfikował ogromną większością głosów traktat pokojowy,** zawarty z państwami centralnemi. Wymianie dokumentów ratyfikacyjnych nic już obecnie nie stoi na przeszkodzie. Wymiana — jak wiadomo — odbyć się ma w Berlinie.

Walki w Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.

Sztokholm, 18 marca.

Svenska Telegram Byran donosi: Według telegramu, nadeszłego do tutejszego poselstwa finlandzkiego z Wazy, generał Mannerheim rozpoczął ofenzywę, która dotychczas wydała świetne sukcesy. Wieś Heinola ma być zdobyta, i około 3.000 żołnierzy czerwonej gwardyi pojmanych do niewoli. Poruszenia naprzód odbywają się na całym froncie skutecznie.

O wyspy Alandzkie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 18 marca.

»Dagens Nyheter« donosi z Waszyngtonu, że fiński senat na telegram ludności alandzkiej, mówiący o przyłączeniu wysp do Szwecyi, odpowiedział następująco:

Nie wchodzimy w okoliczności, które skłoniły przedtem ludność alandzką zwrócić się do Szwecyi i doprowadziły do tego, że Szwecya bez naradzenia się z rządem fińskim wysadziła wojsko na wyspach alandzkich. O tem rząd wnet zabierze głos, teraz zaś rząd zawiadamia, że bierze na siebie rękojmię za bezpieczeństwo wysp alandzkich i upomina was zarazem jak najpoważniej, żebyście się wstrzymali od wszelkich działań, skierowanych przeciw całości Finlandyi.

Wobec tego oświadcza fińskie naczelnictwo powiatowe wysp alandzkich, że kwestyę alandzką musi rozwiązać sama ludność tych wysp i że Finlandya odnosi się z sympatyą do urządzenia plebiscytu na wyspie, skoro tylko przyjdzie na to stosowna pora.

Ofenzywa na zachodzie.

(Telefonem).

Wiedeń, 18 marca.

»Morgen« donosi z Berlina:

»Nordd. Allg. Ztg.« donosi w artykule na naczelnem miejscu, **że ofenzywa na froncie zachodnim odbyć się musi.** Niezliczone dywizye, stojące po obu stronach na froncie zachodnim, prawdopodobnie przez dłuższy czas nieczynne nie będą.

Monachium, 18 marca.

»Münchener Augsburger Zeitung« donosi z Bazylei:

Wedle wiadomości z Londynu, sądzą tam, że ofenzywa niemiecka **zwróci się przeciwko frontowi angielskiemu we Flandryi.** Niemcy pragną dostać się do wybrzeży kanału La Manche. — W razie, gdyby ta akcya wojenna przyszła do skutku, flota angielska odegrałaby w niej bardzo ważną rolę.

Obostrzenie blokady niemieckiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 18 marca.

(Urzędowo). Rząd niemiecki wskutek zachowania się angielskich sił bojowych widzi się zmuszonym poczynić w blokadowym obszarze angielskim w zatoce niemieckiej zarządzenia, które jazdę w tym obszarze uczynią bardzo niebezpieczną dla żeglugi neutralnej. Żeglarstwo neutralne ostrzega się więc, gdyż rząd niemiecki za skutki nie obejmuje żadnej odpowiedzialności, chyba że jazda odbywać się będzie według wskazówek, których w każdym specyalnym wypadku trzeba zasięgnąć u niemieckiego kierownictwa wojny morskiej.

Dr Helfferich o żądaniach gospodarczych Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 18 marca.

Na wczorajszem zebraniu związku dla handlu importowego minister państwowy H e l f f e r i c h wygłosił mowę, w której zaznaczając, że mówi jako człowiek prywatny, wywodził:

Angielskie zarządzenia zmierzają ku temu, żeby wytępić niemiecki handel i niemiecką pracę. Uchwały konferencyi paryskiej są wyznaniem, z którego szczerością rywalizować może chyba tylko jeszcze oświadczenie Carsona, że nasz handel musi być gruntownie zbombardowany. Jeżeli pokój nie przywróci nam tego, co nasi nieprzyjaciele nam zabrali i zniszczyli, jeżeli nie przywróci nam wolności naszej pracy i przedsiębiorczości, to naród niemiecki na długi czas stanie się kaleką.

Rzecz ma się ostatecznie tak: Pokój, dla nas użyteczny, musi być przedewszystkiem pokojem gospodarczym, a taki musimy sobie dopiero wywalczyć w ostatnich, najcięższych zapasach. Za złamanie prawa żądamy przywrócenia go, a za szkody, odszkodowanie. Na zamiar zróżniczkowania ceł odpowiadamy żądaniem największego uprzywilejowania, na zamiar wykluczenia żądaniem otwartych drzwi i wolnego rynku, na groźbę odcięcia surowców żądaniem dostawy surowców.

Konferencya koalicyi w Londynie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 18 marca.

Genewski dziennik »La Feuille« donosi, że tymi dniami ma się odbyć w Londynie ważna konferencya, w której wezmą udział Clemenceau, Orlando i Bisolatti, głównie w tym celu, aby porozumieć się co do stanowiska względem Rosyi i względem interwencyi Japonii na Syberyi.

Żądania koalicyi wydania flot.

(Telefonem).

Wiedeń, 18 marca.

»Sonn- und Montagsztg.« donosi z Hagi:

Z żądaniem wydania okrętów zwróciła się koalicya nietylko do Holandyi, ale do wszystkich neutralnych państw europejskich.

Sprawa Holandyi.

Wiedeń, 18 marca.

»Fremdenblatt« przynosi następującą wiadomość, podaną przez »Magdeburger Zeitung« z Genewy:

Wedle telegramów z Hagi, dnia 15 b. m. rano holenderski minister spraw zagranicznych zawiadomił posłów koalicyi w Hadze, że rząd holenderski **nie może przyjąć żądań koalicyi** w wyznaczonym przez nie terminie, że jednakże gotów jest do rokowań.

Narady w Hadze.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 18 marca.

Dzienniki donoszą, że rada ministeryalna zebrała się wieczór na nadzwyczajne posiedzenie, aby omówić kwestyę **rokowań z koalicyą.**

Konfiskata okrętów holenderskich

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 18 marca.

(Reuter). Urzędowo donoszą, że **ma nastąpić zajęcie 1 miliona holenderskiej tonaży okrętowej,** gdyby nie przyszło do dobrowolnego układu. Mają te okręty być użyte głównie na transport środków żywności. Prawdopodobnie załogi holenderskie pozostaną na okrętach.

Waszyngton, 18 marca.

(Reuter). Rząd wszystkim okrętom holenderskim, stojącym na kotwicy w portach amerykańskich, nie pozwala brać węgla i odjeżdżać. Chodzi o to, żeby przeszkodzić ucieczce okrętów przed rekwizycyą, która nastąpi zapewne w poniedziałek.

Pragnienia angielskie.

(Telefonem).

Wiedeń, 18 marca.

»Sonn- und Montagsztg.« donosi z Hagi:

Polityczne sfery holenderskie przypuszczają, że Anglia dąży do wywołania wojny między Niemcami a Holandyą, wskutek czego Niemcy musiałyby wystawić przynajmniej 400.000 armię przeciw Holandyi.

Tajemnicza sensacya.

(Telefonem).

Wiedeń, 18 marca.

»Sonn- und Montagsztg.« donosi z Kolonii:

»Progrès de Lyon« donosi, że Lloyd George w rozmowie z sir Rocketem oświadczył, iż w następującym tygodniu nastąpi wypadek, **rozstrzygający o przyszłości państwa angielskiego.**

»Stampa« dołącza do tej wiadomości uwagę, iż doniesienie »Progrès de Lyon« wywołało w kołach politycznych Rzymu ogromne wrażenie.

Henderson o stanowisku robotników angielskich

(Telefonem).

Wiedeń, 18 marca.

»Sonn- und Montagsztg.« donosi z Londynu:

Henderson oświadczył w rozmowie, że robotnicy angielscy nie chcą nic wiedzieć o imperyalistycznych planach dyplomatów angielskich. **Robotnik angielski nie pragnie zdobyczy, lecz pokoju, opartego na prawie.** Godzimy się szczerze na plan utworzenia związku narodów.

Angielska klasa robotnicza pragnie usłyszeć głos robotników niemieckich co do ostatnich wypadków wojskowych w Rosyi, a w szczególności jak pogodzić się da akcya Niemiec z formułką: »Bez aneksyj i odszkodowań«.

Henderson wyraża nadzieję, że w przyszłej międzynarodowej konferencyi socyalistycznej wezmą udział także robotnicy niemieccy.

Wojenna mowa Carsona.

Bern, 18 marca.

Jako przewodniczący nowo utworzonej »Komisyi dla celów wojennych«, wygłosił sir Edward Carson w Londynie mowę, w której pomiedzy innemi powiedział:

»Gdy my pragnęliśmy pokoju, po stronie niemieckiej nie można było odkryć ani śladu bacyla pokojowego. Są pacyfiści i pacyfiści: wszystkie stopnie od lorda Lansdowne aż do Filipa Snowdena. Nie mogę pojąć stanu duchowego tych panów, którzy ciągle coś pięknego i ludzkiego odkrywają w owych ludziach, którzy dopuszczali się niesłychanych okrucieństw. Jeżeli wśród obecnych stosunków ktoś twierdzi, jakoby naszym obowiązkiem było **prowadzić rokowania,** to człowiek taki jest albo szaleńcem, albo zdrajcą. Co do mnie, to mam na tyle zaufania do narodu angielskiego, **że, gdyby nawet wojna trwać miała jeszcze rok, dwa, trzy lata,** my jej nie zakończymy, dopóki Niemcy nie przyznają się do tego, że są rabusiami i mordercami. Nie należę także do tej szkoły, która żąda, ażebyśmy po wojnie podali rękę Hunom. Dopóki Niemcy nie pozbędą się rabunkowych instynktów, nie mogą należeć do związku narodów«.

Krwawe rozruchy w Błagowieszczeńsku.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Tokio, 18 marca.

(Reuter). Dziennik »Hoszi Szimbun« donosi, **że bolszewicy w Błagowieszczeńsku zamordowali 150 Japończyków.**

Londyn, 18 marca.

»Daily Mail« donosi z Tientsinu, że **podczas ostatnich rozruchów w Błagowieszczeńsku zabito trzech Japończyków, zraniono 7.** Bronili oni swego majątku przed bolszewikami.

Interwencya Japonii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 18 marca.

»Times« donoszą z Tokio 13 marca, że wiadomości z Ameryki, wywierające takie wrażenie, jakoby interwencya Japonii w Syberyi była rzeczą postanowioną, nie zostały potwierdzone przez żadne doniesienie urzędowe. Wiadomości tec są owszem mylne i sprzeczne ze wszystkiem, te są owszem mylne i sprzeczne ze wszystkiem, sa lokalna występuje za interwencyą, ale wpływowe koła są przeciwnego zdania, a cieszą się teraz ogólnem poparciem. Wiadomości o interwencyi wywarły w tych dniach silną depresyę na giełdzie, ale wczoraj i dziś daje się zauważyć opinia, że **Japonia nie będzie interweniowała,** a ta opinia działa korzystnie.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 marca.

Urzędowo ogłaszają dnia 17 bm.:

Nie wydarzyło się nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 18 marca

Urzędowo ogłaszają dnia 17 bm.:

Zachodni teren wojny.

Front wojsk ks. Ruprechta: **We Flandryi od południa począwszy działalność artyleryi spotęgowała się, na reszcie frontu ograniczała się do ognia przeszkadzającego, i nad wieczorem tu i ówdzie się ożywiła.**

Front wojsk niemieckiego następcy tronu i gen. Gallwitza: **Koło Ailette na południowy zachód od Berry-au-Bac, tudzież w związku ze skutecznem przedsięwzięciem pod Tahure, działalność bojowa niekiedy rosła.**

Po 10-godzinnem przygotowaniu ogniowem **oddziały francuskie ruszyły do ataku szerokim frontem na zachód od Avocourt. Po części powstrzymał je nasz ogień, po części nasza piechota odrzuciła je w walce zbliska. Zacięta walka artyleryi trwała przez cały dzień, a tu i ówdzie i w nocy.**

Na wschodnim brzegu Mozy nasza piechota wyruszyła na wielu miejscach do wywiadów. **Wojska wypadowe kurhoskie i z Waldeck pod Samogneux, kompanie badeńskie pod Beaumont,** saskie wojska wypadowe pod Bezonvaux **wtargnęły głęboko w nieprzyjacielskie stanowiska i przywiodły stamtąd** [illegible] **zów jako jeńców,** w tem [illegible] batalionu.

Front wojsk ks. Albrechta: **W lesie Perroy tudzież w okolicy Blamont i Badenviller żywa** działalność nieprzyjacielska.

W walce **powietrznej i z ziemi ustrzelono wczoraj 17 nieprzyjacielskich samolotów, dwa balony na uwięzi.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Z Warszawy.

(Akcya dra Steczkowskiego. — Hr. Adam Ronikier i formuła berlińska. — O legionistów w Huszt. — Michał Rostworowski u prezydenta Szwajcaryi).

Warszawa, 16 marca.

(ajs). Onegdaj powrócił do Warszawy minister skarbu, dr Jan Kanty S t e c z k o w s k i, gdzie odbył szereg ważnych, a może i decydujących, konferencyj z tamtejszymi mężami stanu, kierującymi sprawami politycznemi. Dr Steczkowski złożył bezzwłocznie Radzie Regencyjnej sprawozdanie z wyników swej misyi, a powrót jego obudził w tutejszych kołach politycznych zrozumiałe i tem większe zainteresowanie, że opinia publiczna widzi w drze Steczkowskim przyszłego premiera nowego rządu polskiego. Ogólnie panuje przekonanie, a zwłaszcza w kołach miarodajnych, że dr Steczkowski właśnie wskutek pomyślnych rezultatów swych konferencyj, z d e c y d o w a n y j e s t p r z y j ą ć k i e r o w n i c t w o n o w e g o g a b i n e t u, a utworzenie nowego rządu spodziewane jest w końcu przyszłego tygodnia. To też ustaliło się przekonanie, że kandydatura p. dra Steczkowskiego na prezydenta przyszłego gabinetu ministrów jest s p r a w ą p r a w i e z d e c y d o w a n ą.

Zdaniem dra Steczkowskiego, przyszły gabinet musi być gabinetem pracy, albowiem zadaniem jego ma być jak najrychlejsze ukończenie planów szczegółowych organizacyj wszystkich dziedzin życia państwowego, zwłaszcza w zakresie administracyi, sformowanie niezbędnego zastępu zdolnych i dobrze przygotowanych urzędników, aby w każdej chwili machina państwowa mogła być puszczona w ruch. Dr Steczkowski zatrzyma zapewne tekę ministra

skarbu, do kierownictwa zaś niektórych ministeryów powoła przedewszystkiem mężów fachowo przygotowanych do pracy, jaką mają kierować. Nie mniej jednak weźmie udział w gabinecie kilku wybitnych działaczy politycznych. Przypuszczalnie powrócą niektórzy ministrowie do dawnych tek. I tak wymieniane jest powszechnie nazwisko p. Steckiego, jako ministra spraw wewnętrznych. Tekę ministra handlu i przemysłu obejmie prawdopodobnie inż. Piotr Drzewiecki, dotychczasowy wiceprezydent miasta.

Jak się dowiaduję, porozumiewa się już dr Steczkowski z poszczególnemi stronnictwami w sprawie ich udziału w rządzie. Dotychczas lista członków przyszłego gabinetu nie jest jeszcze sformułowana.

W piątek, dnia 8 b. m. wrócił na kilka godzin z Berlina do Warszawy hr. Adam Ronikier i konferował z ogółem stronnictw aktywistycznych w sprawie formuły politycznej, zaproponowanej przez t. zw. większość parlamentarną niemiecką. Wobec nagłości sprawy, Centrum Narodowe i współdziałające z niem Stronnictwo Polskiej Demokracyi, oraz grupa Polityki Czynnej zdecydowały się, pomimo różnych wątpliwości redakcyjnych i rzeczowych, podpisać wspomnianą deklaracyę. Reszta stronnictw aktywistycznych wzięła projekt pod szczegółowe obrady i zobowiązała się przesłać odpowiedź na ręce hr. Ronikiera. W rezultacie tych narad wyjechał do Berlina p. Gustaw Simon, upoważniony przez kilka grup aktywistycznych do porozumienia się z hr. Ronikierem na miejscu i podpisania proponowanej deklaracyi, o ile sytuacya będzie koniecznie tego wymagała. Równocześnie zabrał ze sobą szereg oświadczeń od upoważniających go grup, które dają wyraz ich dążeniom programowym w sprawie polskiej i obecnego przesilenia. Wiadomość podana przez wtorkowy »Przegląd Poranny«, że proponowana deklaracya została przez większość grup aktywistycznych »zasadniczo odrzucona«, nie odpowiada prawdzie.

Od trzech dni toczą się pertraktacye między stronnictwami, co do wspólnego wystąpienia do Rady Regencyjnej na rzecz legionistów internowanych w Huszt na Węgrzech. Jak się dowiaduję, wyjechał wczoraj Wojciech hr. Rostworowski do Wiednia z listem Rady Regencyjnej do cesarza Karola w sprawie zwolnienia obywateli austryackich, służących w oddziałach Wojska Polskiego z poddaństwa austryackiego, celem nadania im poddaństwa polskiego.

Biuro prasowe przy departamencie spraw politycznych komunikuje:

»Prezydent Rady Związkowej szwajcarskiej, p. Calonder, przyjął na posłuchaniu w dniu 26 z. m. Michała Rostworowskiego. Wypytywał się szczegółowo o stosunki panujące w kraju i międzynarodowe, wyrażając się bardzo życzliwie o akcyi państwowej w Polsce.

Kredyt zagraniczny państwa polskiego.

(Telegram polskiej agencyi prasowej).

Haga, 18 marca.

Instytut »Intermediaire« w Hadze urządził ankietę na temat, jakie widoki posiada Królestwo Polskie uzyskania kredytu zagranicznego po ukończeniu wojny, i czy Holandya mogłaby udzielić Polsce takiego kredytu? Z opinii nadesłanych instytutowi przez dyrektorów banków wynika, że Holandya będzie potrzebowała wielkich kapitałów na swoje własne narodowe i kolonialne potrzeby. — Niemniej jednak nagromadziło się w Holandyi tyle pieniędzy, że będą one mogły być eksportowane zagranicę. Pod warunkiem pewnej gwarancyi, byłaby publiczność holenderska gotowa wesprzeć finansowo dwa kraje, które najbardziej ucierpiały z powodu wojny, a które mimo to posiadają przyszłość, mianowicie Polskę i Belgię.

Co do Polski nasuwają się różne uwagi. Przedewszystkiem idzie o to, czy będzie istniała pewność, że Polska w razie jakichś trudności nie dozna szkody ze strony jakiegoś trzeciego państwa, to znaczy czy Polska będzie zupełnie samodzielną. Następnie muszą być uwzględnione taryfy frachtowe tak dla polskiego przemysłu, jak dla rolnictwa. Przemysł polski posiada wprawdzie tanie siły robocze, natomiast będzie musiał drogo płacić za surowce. Musi on tedy uzyskać tanie taryfy, aby mógł sprostać konkurencyi. Dla kredytów rolniczych są również tego rodzaju taryfy konieczne; muszą one być korzystniejsze, niż przed wojną, kiedy to handel z Polską zależny był od taryf Rosyi, Austro-Węgier i Niemiec, i kiedy polityka taryfowa nie przyznawała Polsce żadnych ułatwień.

Księstwo Kurlandzkie.

Relacye berlińskie głoszą, że dnia 15 marca b. r. powstało niezależne księstwo kurlandzkie w sposób następujący:

Sejm kurlandzki, który wyszedł z wolnych wyborów i składa się z 80 członków, a to z 2? niemieckich i 27 łotyskich właścicieli dóbr większych i małorolnych, z 4 przedstawicieli stanu rycerskiego, z 5 duchownych i 17 posłów miejskich, postanowił dnia 8 marca b. r. przedłożyć rządowi okupacyjnemu następujące ustawy Sejmu:

1. Prosić cesarza niemieckiego i króla pruskiego, ażeby dla siebie i swoich następców przyjął koronę księstwa kurlandzkiego;

2. Przez konwencyę, obejmującą sprawy wojskowe, cłowe, komunikacyjne, miar, monet i wag, oraz przez inne traktaty zabezpieczyć jak najściślejsze złączenie Kurlandyi z państwem niemieckiem pod względem wojskowym i gospodarczym;

3. Wyrazić nadzieję, że kraje bałtyckie, konstytucyjnie będą pod jednym rządem złączone i z państwem niemieckiem zespolone.

W uzasadnieniu tych uchwał wyrażono, że tylko pod kierownictwem monarszem, przy silnym rządzie i przy oparciu się o Niemcy, może Kurlandya zagoić rany, wojną zadane, i zapewnić sobie rozwój. Przykład szalonej anarchii rosyjskiej wzmocnił u ludności usposobienie monarchiczne. Unia personalna z domem Hohenzollernów daje krajowi największą rękojmię bezpieczeństwa, dobrobytu i wewnętrznego pokoju. Z Inflantami i Estonią łączą Kurlandyę nie tylko wspólne przeżycia historyczne, ale także wspólność religijna i wspólna kultura. Geograficznie i historycznie należą Inflanty, Estonia i Kurlandya do siebie. Zarazem wypowiada Sejm kurlandzki życzenie, ażeby ta nowa ojczyzna najzupełniej odłączona była od Litwy.

Sejm wybrał delegacyę, która te uchwały miała zawieść do Berlina. W skład delegacyi weszli: Bar. Rahden, jako reprezentant Sejmu; Weszu?ek, jako przedstawiciel gmin, adwokat Melville i generalny superintendent Bernewitz.

Tę deputacyę przyjął dnia 15 marca kanclerz państwa, hr. Hertling. Po wręczeniu uchwał Sejmu, odczytał podsekretarz stanu von Radowitz odpowiedź kanclerza, którego treść zasadnicza opiewa:

Cesarz niemiecki i król pruski ze szczególną radością i wzruszeniem przyjął prośbę o przyjęcie korony kurlandzkiej, upatrując w tem szczególną oznakę niewzruszonego zaufania Kurlandyi do cesarza, domu Hohenzollernów, Niemiec i Prus. Po wysłuchaniu czynników, powołanych do współdziałania, kurlandzka Rada krajowa otrzyma najwyższe postanowienie.

Ponieważ Rada kurlandzka już we wrześniu ubiegłego roku, a teraz ponownie wypowiedziała wolę Kurlandyi do utworzenia samoistnego księstwa i ponieważ związek z Rosyą został zerwany, spełnieniu tego życzenia nic już nie stoi na przeszkodzie. Jestem upoważniony do uznania Kurlandyi jako wolnego i niezawisłego księstwa, zapewnienia mu opieki i pomocy państwa niemieckiego przy budowie państwowości i konstytucyi z przedstawicielstwem kraju, na szerokiej podstawie, tudzież do poczynienia zarządzeń, celem ustalenia i sformułowania ścisłej łączności z państwem niemieckiem.

Zawarty niedawno traktat pokojowy z Rosyą jest świadectwem, że państwo niemieckie zajmie się także losem reszty krajów bałtyckich.

Przedstawiciele Inflant mają się zebrać dnia 23 marca w Rydze, przedstawiciele Estonii dnia 26 marca w Rewlu, ażeby powziąć uchwały co do przyszłego losu tych krajów.

Wysłańcy litewscy przybyć mieli do Berlina dnia 16 marca.

Kronika.

Kraków, 18 marca.

CHLEB wydawany będzie ludności krakowskiej dopiero we środę i czwartek, t. j. 20 i 21 b. m.. Jutro jeszcze pieczywa nie będzie, albowiem brakuje potrzebnych zapasów mąki, mających nadejść dopiero w dniu jutrzejszym.

INTERNOWANI LEGIONIŚCI. Z powodu licznych zapytań, Towarzystwo Pracy narodowej kobiet polskich donosi, że z ramienia Towarzystwa wyjechały już dwie delegatki, zawożąc wysyłki dla internowanych legionistów w Huszt. W przyszłym tygodniu wyjeżdża znów jedna delegatka, interesowani zatem mogą się zgłosić codzień od 11—1 godz. przed południem oraz od 4—5 godz. po południu i wysyłki przeznaczone dla bliskich złożyć u dyżurujących Pań, Gołębia 20, II. p.

NA INWALIDÓW. Komunikują nam, iż teatr świetlny „Uciecha" jest przejściowo prowadzony na dochód krajowej komisyi opieki nad inwalidami.

KIEROWNICTWO MIEJSKIEGO TEATRU LUDOWEGO. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Federowicza posiedzenie przezydyum miasta w spólnie z komisyą teatralną, na którem załatwiono sprawę zarządu miejskiego teatru ludowego od nowego sezonu 1918-19. Dyrektor teatrów miejskich Adam Grzymała Siedlecki z powodu złego stanu zdrowia zmuszony był zrzec się kierownictwa teatru przy ul. Rajskiej, zarazem jednak ze względu na konieczny stały kontakt obu teatrów zaproponował na swych następców pp. Jarnińskiego, artystę teatru m. im. Słowackiego i Wiśniowskiego, prof. gimn., znanego dramaturga.

Komisya oraz prezydyum, nie przesądzając w przyszłości zasady jednolitego kierownictwa obu scen miejskich przez jedną osobę, zaakceptowało powyższą propozycyę dyr. Siedleckiego i powierzyło pp. Jarnińskiemu i Wiśniowskiemu prowadzenie teatru ludowego na przeciąg jednego roku.

Z TOWARZYSTWA PRAWNICZEGO I EKONOMICZNEGO. We czwartek, dnia 21 b. m., o godzinie 6 wieczorem, odbędzie się w »Collegium Novum« w sali numer 43, I. piętro, posiedzenie w sprawie projektu zasad polskiej procedury cywilnej. Uwagi wstępne wypowie profesor Fierich, poczem docent Dziurzyński przedstawi w krótkiem streszczeniu bez uwag krytycznych treść projektu. — Goście mile widziani.

OSTEMPLOWANIE PAPIERÓW ROSYJSKICH. Z Wiednia donoszą, że poseł dr Kolischer na konferencyi z ministrem skarbu Wimmerem zwrócił na to uwagę, aby w najkrótszym czasie wezwano właścicieli papierów rosyjskich do ostemplowania tychże w myśl traktatu pokojowego, zawartego z Rosyą, a to w tym celu, żeby w taki sposób zabezpieczyć wypłatę tych papierów i ochronić przed szkodą posiadaczów tychże.

KONCERT FRANCISZKA ONDRZICZKA został z powodu nagłej choroby artysty odłożony. Zakupione bilety zachowują ważność. Nowy termin koncertu będzie ogłoszony.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. Za kradzież znacznej ilości garderoby na szkodę Ludwik Powolnej przy ulicy Berka Joselowicza aresztowano 17-letniego Barucha Torbego. Szkoda wynosiła 4.000 K.

Za kradzież oliwy kuchennej i masła, wartości 1.200 K na szkodę Grand-hotelu, aresztowano 17-letniego Józefa Książka i 17-letniego Tadeusza Tryteka. Przy aresztowanych znaleziono 1.000 K w gotówce, złoty damski zegarek z literami W. L., oraz branzoletkę ze srebrnych rosyjskich monet, jedwabny parasol, kosztowną laskę i t. d.

W pewnej restauracyi na placu Jabłonowskich wywołał wczoraj przed południem ogromną awanturę 24 letni Adam Dudzik, dezerter, który dobył rewolwer i groził nim otoczeniu. Wezwano pomoc policyjną, która z wielkim trudem odprowadziła Dudzika do aresztów. Towarzyszyło mu w drodze ośmiu policyantów. Dudzikowi nałożono kaftan bezpieczeństwa i w ten sposób tylko zdołano go ubezwładnić.

WŁAMYWACZE W SAMOTRZASKU. Wczoraj między godziną 5—6 wieczorem zakradło się dwóch włamywaczów do mieszkania p. Rudolfa Rzeszuta przy ulicy św Marka l. 6., splądrowało mieszkanie i przygotowało sobie łupy, aby je wynieść. Nadszedł jednak przypadkowo znajomy p. Rzeszuta, p. Leon Mucha i spłoszył włamywaczów, którzy zbiegli szybko, pozostawiając w mieszkaniu przygotowane pakunki.

Włamywacze udali się z kolei na ulicę św. Tomasza i próbowali szczęścia w kilku jeszcze mieszkaniach, bez skutku jednak, gdyż albo ich spłoszono, albo w mieszkaniach znajdowali się lokatorzy. — Wreszcie przybyli do realności pod l. 9 przy ul. św. Tomasza i tam zastali jedno mieszkanie na I. piętrze zamknięte. Należało ono do lekarza dra Salomona Friedekera, pełniącego służbę w wojsku. Złoczyńcy otworzyli je dobranymi kluczami, splądrowali i przygotowali sobie dwa duże toboły z ubraniami. Jeden z nich nadto ubrał palto, drugi futro i tak mieszkanie z łupami opuścili. W tej chwili zjawił się w bramie kamienicy plutonowy policyjny Sobol, na którego widok włamywacze porzucili tobóły i uciekli schodami na ganek, a następnie na podwórze, skąd następnie bocznymi schodami powrócili do tego samego mieszkania, które okradli. Sobol wezwał do pomocy kaprala Leśniaka, zamknął główną bramę, a nadto zawiadomiono patrol wojskową o ukrywających się włamywaczach, którzy zamknęli się w mieszkaniu i nie chcieli się poddać. Rozpoczęło się oblężenie: policyanci zdobywali jeden pokój za drugim, aż wreszcie dostali złodziei, ukrytych w ostatnim pokoju, jak w samotrzasku. Byli to: 21-letni Władysław Czernek i 21-letni Jan Lepiarski, obaj z Krakowa. Odstawiono ich do urzędu policyjnego przy ulicy Kanoniczej.

Oblężenie włamywaczów przy asystencyi oddziału żołnierzy wywołało olbrzymie zbiegowisko. Złoczyńcy mieli trzeciego spólnika, za którym śledzi jeszcze policya. Ów niewyśledzony dotąd spólnik stał w czasie kradzieży na warcie.

Z SALI SĄDOWEJ. Sobotnia rozprawa przed trybunałem sądu przysięgłych przeciwko Ozyaszowi Reichbachowi i spólnikom o zbrodnię kradzieży zakończyła się o godzinie 7 wieczorem zasądzeniem Reichbacha na półtora roku więzienia, oraz uwolnieniem innych oskarżonych.

POCZTA POLOWA. Dyrekcya poczt ogłasza: Ruch prywatnych pakietów dopuszczony został pod dotychczasowymi warunkami także i do poczt polowych: 414, 485, 544, 545, 546, 548, 552, 553, 554, 558, 559 i 566, natomiast wstrzymany do poczt polowych: 49, 282, 333, 378, 380, 402, 403, 423, 446, 491, 618, 621, 631, 634, 638 i 649.

Ruch próbek towarowych do armii w polu dopuszczono pod warunkami także i do poczt polowych: 218, 221, 224, 238, 250, 307, 401, 432, 437, 475, 481, 486, 510, 517, 539, 542, 545, 548, 552, 553, 554, 608 i 612, natomiast wstrzymano do poczt polowych: 282, 403, 480 i 491.

Z kraju.

TARNÓW, 15 marca. (Echa Zjazdu katolicko-ludowego. — Komisye rewizyjne. — Tragedya nauczycielki).

Na Zjeździe delegatów Związku katolicko-ludowego odbytym 11 b. m., ks. dr. Lubelski przedstawił program i statut Związku. Program uznaje religię katolicką za jedynie prawdziwą, której zasadami należy się kierować w życiu prywatnem i publicznem; program przyrzeka bronić praw kościoła [illegible] jednak stanowczo wszelkie prześladowanie ludzi dla ich przekonań religijnych. W sprawach narodowych i politycznych program przyrzeka energiczną współpracę nad powstaniem wolnej, niepodległej, zjednoczonej Polski z dostępem do morza, nad podniesieniem oświaty, rolnictwa, rękodzieła, handlu i przemysłu, przy zaprowadzeniu sprawiedliwych praw dla wszystkich. Warstwa ludowa i robotnicza powinna otrzymać należne prawa i wpływ na rządy, a inne narody, żyjące w naszej ojczyźnie, prawo rozwoju swej kultury.

Do Rady naczelnej Związku katolicko-ludowego wybrani zostali następujący delegaci: pp. ks. Brzuska Eugen. z Orłowej na Śląsku, Kabat Jan z Miechowiczek, Adamczyk Wojciech z Koszar, Piątek Józef z Łękawicy, Smalec Ign. z Tarnowa, ks. infuł. Zajchowski ze Lwowa, Mężyk Jan z Łęgu, Liguz Andrzej ze Szczurna, Giza Józef z Jasnej Podłopienia, ks. Mazurek z Krakowa, Antkiewicz Fr. ze Szyku, Bryndal z Janowic, Podraza z Łęk Górnych, Nieć ze Siemiechowa, ks. prałat Chendyński z Tarnowa, Fall ze Szczyrzyca, Gąsior z Dobrej, Święch z Olszówki, Skrzyniarz z Czarnej, ks. dr. Paryło z Tarnowa, Zbyszycki z Borzęcina, Uryga z Ujanowic, Niedzielski z Jadownik, poseł Maciuszek z Podegrodzia, Greis z Rzochowa, ks. dr. Lubelski z Tarnowa, Jarmuła z Zarównia, Szewczyk ze Słowikowej, Wielgus z Lisiej Góry, Smiałowski z Grybowa, hr. Łubieński z Zarszyna, poseł Matakiewicz, ks. Bożek z Kidowic, Augustyn z Kolbuszowej, Matwij z Bochni, ks. poseł Michalik z Ciężkowic, Kloc z Dębicy, Kieroński z Gromnika, poseł Połoczek Jan, Ćwikowski z Gołkowic niem., Dąbrowski ze Starego Sącza, Gawron z Tymowej, Bogacz z Góry św. Jana, Rak z Wilczysk, ks. dr. Kuc z Tarnowa, Tyrka z Poręby Radlnej, Lebryk ze Zwiernika, ks. Albin z Chełma, Wadas z Łubczy, ks. Kobak ze Słociny, Gołąb z Radłowa, Pikul z Radgoszczy, Nita ze Szczurowej i ks. Solak z Gródka.

Z końcem ubiegłego tygodnia starostwo tutejsze na polecenie namiestnictwa utworzyło siedm komisyj rewizyjnych, które wraz z przydzielonymi mężami zaufania konsumentów dokonały szeregu rewizyj po sklepach i innych zakładach. Wynik rewizyi był przeważnie ujemny.

W Pleśnej pod Tarnowem pozbawiła się życia przez powieszenie ś. p. Helena Breyerówna, nauczycielka, licząca koło 30 lat wieku. Ponieważ rozchodzą się wieści, jakoby powód rozpaczliwego kroku denatki leżał w fatalnych warunkach służbowych, przeto inspektor szkolny w Tarnowie powinien w tej sprawie zarządzić bardzo energiczne śledztwo.

Z Królestwa Polskiego.

Z WARSZAWY. (Rada Regencyjna na zamku. Zamknięcie „Mirażu". — Zgon rzeźbiarza milicyanta).

Rada Regencyjna odbywa obecnie posiedzenia swe w Zamku królewskim. Również na Zamku odbywają się posłuchania u Rady Regencyjnej z reguły w dnie, ku temu wyznaczone. Na razie aż do dalszego rozporządzenia, posłuchania odbywać się mają we środy i soboty między godziną 10 a 12 w południe. O posłuchanie należy się zgłaszać ustnie lub na piśmie do gabinetu cywilnego przynajmniej na 3 dni przed datą posłuchania. Zgłoszenie winno zawierać wskazanie celu posłuchania, tudzież dokładne dane co do osób, pragnących posłuchanie uzyskać (imię, nazwisko, adres).

Odpowiedzi na zgłoszenie udziela gabinet cywilny na piśmie.

Jak doniesiono, zamknięto tu przed 3 dniami teatrzyk „Miraż", w którym ostatnio miał występować Al. Zelwerowicz. Przyczynę zamknięcia teatrzyku wyjaśnia dzisiejsza notatka „Gazety Porannej":

„Policya niemiecka w Warszawie aresztowała trzy osoby z art. personalu kabaretu „Mirage" za piosenkę o drewnianym żołnierzu, której refren: „o kup pan to" przypomina brzmieniem wyraz „okupant". Artyści po kilkudniowym pobycie w areszcie zostali wypuszczeni na wolność, ale na domiar kary teatrzyk zamknięto na dwa tygodnie.

Zmarł tu Władysław de Turquier, artysta-rzeźbiarz, urodzony w r. 1876, autor wielu cenionych prac, z których medalion Mickiewicza najwyżej był ceniony. S. p. Turquier zmarł, jako członek miejskiej straży obywatelskiej milicyjnej, w szpitalu, zaraziwszy się tyfusem.

TOW. LEKARSKIE W BENJAMINOWIE. Do „Kuryera warsz." piszą z obozu oficerskiego legionistów internowanych w Benjaminowie:

B. lekarze wojskowi i studenci medycyny, internowani w Benjaminowie, założyli tam w r. z. Tow. lekarskie, którego celem jest wypełnienie luk w wykształceniu lekarskiem, powstałych wskutek służby w polu i możność śledzenia postępów nauki lekarskiej doby obecnej. Towarzystwo liczy 18 członków: 10 lekarzy i 8 studentów medycyny. Posiedzenia Towarzystwa odbywają się dwa razy na tydzień. Posiedzeń odbyło się około 40. Wypełniło je kilkanaście odczytów i przeszło 80 referatów. Głównymi tematami odczytów i referatów są najnowsze prądy w leczeniu ran i w ortopedyi wojennej, oraz najświeższe zdobycze w dziedzinie epidemiologii. Z powodu warunków specyalnych pracy Towarzystwa ma, oczywiście charakter wybitnie teoretyczny.

Ze świata.

POGRZEB LEGIONISTY W HUSZT. W Huszt zmarł jeden z internowanych tam legionistów, Jan Sołtysik ze Lwowa, na tyfus brzuszny. Pogrzeb jego odbył się 13 b. m. ze szpitala rezerwowego na cmentarz miejscowy. Oddział węgierskiej piechoty na czele, dwaj kapłani legionowi: ks. Panaś i ks. Gilewicz, oraz wojskowy, kilku oficerów legionowych, oto cały orszak, towarzyszący zwłokom legionisty, który przed kilku zaledwo miesiącami zaciągnął się w szeregi legionowe.

Pierwszą mogiłę polskiego legionisty usypano na tamtejszym cmentarzu obok wielu mogił, żołnierzy różnych narodowości, lecz nie pierwszą, niestety, na ziemi węgierskiej.

Białą trumnę wzięli na barki węgierscy żołnierze i nieśli ją na wysoką górę, u szczytu której widnieją ruiny zamczyska. Tu spoczywają snem wiecznym mieszkańcy Husztu, osobno mieści się las białych, drewnianych krzyżów na mogiłach żołnierzy. Kompania honorowa ustawiła się szeregiem. Ks. Panaś odprawił modły, a śpiewając żałobne pieśni, użył słów: »A ci, którzy już dni swoje skończyli i dla ojczyzny życie poświęcili...« Echo pieśni przygłuszyła salwa karabinowa, pożegnanie wojskowe młodego żołnierza.

PROFESOR LAMASCH, znakomity uczony, austryacki członek Izby panów, wywołał niedawno nową swoją w Izbie wyższej burzę z powodu wyrażenia, że sprawę alzacko-lotaryńską traktować powinna Austrya, jako sprawę wewnętrzną pań[illegible] tąd wszczęło się prześladowanie dr. Lamascha w prasie niemieckiej obydwu państw. Znany publicysta polityczny dr. Friedjung. zamieścił niedawno w „Vossische Zeitung" wiadomość, że dr. Lamasch przedłożył cesarzowi memoryał, w którym wystąpił z radą, ażeby po wojnie wypowiedzieć przymierze z Niemcami i żeby o tem postanowieniu zawiadomić zaraz też cesarza Wilhelma, jakoteż państwa nieprzyjacielskie. W ten sposób, miał dr. Lamasch wywodzić. Pozbyłiby się nasi przeciwnicy obawy, z powodu istnienia potężnego bloku środkowo-europejskiego i byliby skłonniejsi do zawarcia pokoju. Prof. Lamasch odmówił wyjaśnień co do swojego memoryału, a tylko powiedział, że dr. Friedjung stał się w tej sprawie tak samo ofiarą mistyfikacyi, jak w swoim czasie w rewelacyach o serbskich dokumentach, w procesie przeciw Franciszkowi Supile (Szupilo) o zdradę stanu. Dzienniki niemieckie rozpisują się o tej sprawie, uderzając na dr. Lamascha w dalszym ciągu.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

W poniedziałek, dnia 18 marca: »Zawód« Macieja Szukiewicza.

We wtorek, dnia 19 b. m.: »Głuszec« Krzywoszewskiego.

We środę, dnia 20 b. m.: »Aszantka« Perzyńskiego.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY UL. RAJSKIEJ.

W poniedziałek, dnia 18 b. m.: »Piękna Helena«.

We wtorek, dnia 19 b. m. o godzinie 3 po południu: »Kłopoty Marysieńki«; wieczorem: »Śluby Dębnickie«.

Polacy w Ameryce.

»Free Poland« z 1 stycznia zamieszcza artykuł, w którym skarży się na obojętność prasy amerykańskiej dla sprawy polskiej. Do roku 1917 były łamy prasy amerykańskiej dla sprawy polskiej zamknięte. Dopiero z końcem roku 1917 nastąpiła zmiana na lepsze. W drugiej połowie grudnia 1917 zamieszczono w pismach amerykańskich 1240 artykułów o Polsce.

Jak wiadomo, rząd Stanów Zjednoczonych, jakkolwiek pozwalał na werbowanie Polaków do Francyi, odmawiał pozwolenia na założenie obozu ćwiczebnego w Stanach. Wobec tego musiano założyć taki obóz w Kanadzie, w Niagara, On the Lake. Dopiero z końcem roku 1971 pozwolił sekretarz departamentu wojny Baker na założenie obozu na terytoryum Stanów Zjednoczonych i odstąpił w tym celu obóz w Fort Niagara.

Uznanie Komitetu polskiego przez Amerykę.

(Telegram Polskiej Agencyi Prasowej).

Haga, 18 marca.

Chicagoska »Free Poland« z 16 grudnia 1917 ogłasza następujący list Lansinga do Paderewskiego:

»W przypuszczeniu, że zechce Pan opublikować uznanie Polskiego Komitetu Narodowego przez rząd amerykański, jako polskiej oficyalnej organizacyi, donoszę Panu uprzejmie, że dnia 19 października ambasador amerykański w Paryżu przysłał prośbę p. Dmowskiego, prezydenta rzeczonego Komitetu, by Stany Zjednoczone uznały ten Komitet za oficyalną polską organizacyę. Dnia 10 listopada 1917 miałem zaszczyt donieść ambasadorowi amerykańskiemu w Paryżu o przyjęciu żądnego uznania przez rząd Stanów Zjednoczonych.

Uwolnienie adwokata Kozłowskiego.

(Telegram Polskiej Agencyi Prasowej).

Sztokholm, 18 marca.

Z Petersburga nadeszła wiadomość, że śledztwo, wytoczone adwokatowi Kozłowskiemu, prokuratorowi przy Trybunale rewolucyjnym, pod zarzutem przekupstwa, zakończyło się stwierdzeniem zupełnej niewinności Kozłowskiego. Skutkiem tego został on wypuszczony na wolnę stopę.

Akcya przeciw bolszewikom.

Paryż, 18 marca.

»Telegraphen-Compagnie« donosi:

Duszą ruchu przeciwko bolszewikom jest, jak donosi »Matin« paryski — były generalissimus rosyjski Aleksiejew. Pomagają mu za pomocą agitacyi Milukow, Rodzianko, Guczkow i były generalissimus Kornilow, którzy pod przybranemi nazwiskami przebywają w Nowoczerkasku. Na czele armii dońskiej stoi Aleksiejew.

Niemiecki komendant Odessy.

Londyn, 18 marca.

Biuro Reutera donosi:

Niemiecki admirał Sieger został zamianowany komendantem Odesy.

Wyjazd króla rumuńskiego do Szwajcaryi.

Budapeszt, 18 marca.

Bukaresztoński korespondent specyalny dziennika »Pesti Naplo« donosi:

Król Ferdynand rumuński wyjechał do Szwajcaryi. W dniu 16 marca rokowania pokojowe w Bukareszcie zostały przerwane. Następnego dnia hr. Czernin spotkał się w Maracesti, w północnej Moldawii, z królem Ferdynandem, który oświadczył, że nie chce on swoją osobą powiększać przeszkód do trwałego pokoju z monarchią austryacko-węgierską, że opuszcza wobec tego Rumunię, aby ułatwić rozplątanie węzła. W poniedziałek po południu król Ferdynand udał się do Ploesti, a następnie przez Siedmiogród, Węgry i Austryę do Szwajcaryi.

Propaganda pokojowa we Włoszech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 18 marca.

Agencya Stefaniego donosi, że minister spraw wewnętrznych polecił prefektom szukać źródła absolutnie mylnych pogłosek, o zbliżających się jakoby rokowaniach pokojowych i wdrażać śledztwa sądowo-karne przeciw autorom i rozpowszechnianiom tych plotek.

»Tribuna« donosi, że główne źródła tych pogłosek są w Neapolu i w Medyolanie i podkreśla z naciskiem, jak niebezpiecznemi są wszelkie słowa i czyny w tej chwili, kiedy jedyną rzeczywistością jest wojna.

»Idea Nazionale« mówi o propagandzie pokojowej w całych Włoszech, która ma podobne rozmiary, jak po klęsce pod Karfreit.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.